



Obchodźmy więc święto

Wieczerza Pańska

„Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym czynem, ponieważ jesteście przańsi; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus” — 1 Kor. 5:7.

Czy nie wydaje się wam zaskakujące, że powyższy werset, którym posługujemy się co roku w naszej Pamiętce, znajduje się w tym samym kontekście, co „wszetczeństwo, którego nie ma nawet między pognanymi” (werset 1)? Św. Paweł dodaje w wersecie 8: „Obchodźmy więc święto nie w starym kwasie ani w kwasie złości i przewrotności, lecz w przańnikach szczerości i prawdy”. Jak to zrozumieć?

Apostoł odnosi się do pozafiguralnego zastosowania „Chrystusa, naszej Paschy”. Mówi o potrzebie pozbycia się „starego kwasu” – uczynków ciała, takich jak wszetczeństwo, złośliwość, zazdrość. Św. Paweł chciał, aby te „niemowlęta w Chrystusie” rozumiały, że taka jest wola Boża, „uświęcenie wasze” (1 Tes. 4:3). Wiedza i zastosowanie przypisanej zasługi Jezusa Chrystusa umożliwia proces uświęcenia. Musimy jednak oczyścić się ze starego zaczynu grzesznych praktyk, aby móc właściwie przyjmować emblematy Pamiętki. Czynimy to nie tylko raz w roku w czasie Pamiętki, lecz przez cały rok.

Miejmy w sobie ten zmysł – zmysł Chrystusowy – aby poznawać jego przykład, a następnie „naśladować go”. To odróżnia nas od świata i jego grzesznych praktyk. Zrozumienie Pisma Świętego jest energetyzującym paliwem dla tego procesu wypierania grzesznych, światowych pożądlności i praktyk. Do tego potrzeba świadomego, codziennego wysiłku polegającego na sprawdzaniu każdej myśli, słowa i działań podejmowanych w naszym życiu.

Usuwać kwas

Podobnie jak w przypadku Koryntian i braci w całym Wieku Ewangelii, jest to zbiorowy wysiłek niesienia pomocy sobie nawzajem. Oznacza to, że należy szukać najlepszych duchowych korzyści dla każdego członka z osobna i dla całego ciała. Każdy z nas jest indywidualnie odpowiedzialny za usunięcie kwasu z własnego serca. Mamy jednak również zbiorową odpowiedzialność za dobro naszego własnego zboru. Jeżeli w zborze dochodzi do rażących wykroczeń moralnych, musimy postępować właściwie w oczach Pana. Problemy po-

zostawione bez rozwiązania, skazywałyby cały zбір. „Czy nie wiecie, że odrobina kwasu cały zaczyn zakwasza” (werset 6)? „Oczyśćcie się, wy, którzy nosicie naczynia Pańskie” i „dążcie do [...] uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana” (Izaj. 52:11; Hebr. 12:14). Powinniśmy to robić najlepiej, jak potrafimy – w „szczerości i prawdzie”.

Św. Paweł zauważa, że nie da się uniknąć kontaktu z niemoralnymi ludźmi na świecie. Nie powinno to jednak mieć miejsca w naszych własnych zborach, szczególnie jeśli brat lub siostra dopuszczają się niemoralności. Należy im pomóc w procesie naprawy, który nasz Pan opisał w Ewangelii Mateusza 18. Celem jest „nawrócenie grzesznika z błędnej drogi jego”, przyprowadzenie go z powrotem do Chrystusa, a w końcu do pełnej społeczności ze zborom.

Apostoł ostrzega chrześcijan, aby unikali związków z tymi, którzy dopuszczają się grzesznych praktyk i nieuświęconego myślenia. Takie związki mogą być bardzo niekorzystne dla naszego celu – uczynienia naszego powołania i wybrania pewnym (Psalm 1:1).

W 1 Kor. 11 apostoł ponownie przywołuje na myśl Pamiętkową Wieczerzę. Św. Paweł mówi tu o właściwym i niewłaściwym postępowaniu w sprawach Kościoła oraz o znaczeniu właściwego porządku w oczach Boga. Wskazuje braciom na dopuszczalne i niedopuszczalne postawy, praktyki i ofiary dla chrześcijan. Niektórzy najwyraźniej nie rozumieli tych norm.

W Kościele w Koryncie były podziały (werset 18). Niektórzy przychodzili na Wieczerzę Pańską głodni, spragnieni, i pili tak, jakby to była zwykła kolacja. Św. Paweł upomina ich w 1 Kor. 11:22. „Czy nie macie domów, aby jeść i pić? Albo czy zborom Bożym gardzicie i poniewieracie tymi, którzy nic nie mają? Co mam wam powiedzieć? Czy mam was pochwalić? Nie, za to was nie pochwalam”. Niektórzy nie traktowali tej uroczystej okazji z należytą powagą i szacunkiem.

Św. Paweł przypomina Koryntianom o celu i właściwym sposobie upamiętnienia śmierci naszego Pana. Jeśli ktoś przychodzi na tę wieczerzę z niewłaściwym nastawieniem serca lub nie szanuje tego, co ona oznacza, to przychodzi na nią „niegodnie” i niewłaściwie. Niektórzy z tych wczesnych chrześcijan nieświadomie przychodzili na wieczerzę Pamiętkową i zostaną odpowiednio osądzeni przez Boga (Hebr. 12:5-7). Powinni byli przyjść na tę ucztę ze zrozumieniem tego, co obchodzili: pamiętkę ofiarnej śmierci naszego Pana i ofiary okupu, którą złożył za życie świata.



Apostoł podaje dalej drugorzędne zastosowanie (1 Kor. 10:16-17). Przez wiarę przyswajamy sobie przypisaną zasługę ofiary Jezusa dla naszego usprawiedliwienia i stajemy się częścią Jego Ciała z punktu widzenia nauki o ofierze za grzech (3 Mojż. 16:11, 14-15; Hebr. 13:11-13). Chociaż Pamiątka dotyczy przede wszystkim Jezusa, to jednak zapraszał on swoich apostołów i uczniów Wieku Ewangelii do wspólnego udziału w ofiarowaniu się wraz z Nim, przez korzystanie z przypisanej zasługi Jego ofiary, aby w ten sposób połączyć się wraz z Nim jako część Jego Ciała (Kol. 1:24; Dzieje Ap. 9:4; Hebr. 2:11).

Zapis 1 Kor. 10:17 stwierdza: „Ponieważ jest jeden chleb, my, ilu nas jest, stanowimy jedno ciało, wszyscy bowiem jesteśmy uczestnikami jednego chleba” („Ponieważ jest jeden chleb, my, choć liczni, stanowimy jedno ciało”; EIB). W ten sposób apostoł Paweł daje jeszcze większy wgląd w słowa naszego Mistrza w 1 Kor. 11:23-25.

Wieczerza Pańska a choroba duchowa

Niektórzy z Koryntian byli chorzy. Być może stracili zrozumienie emblematów, a ich sposób postępowania świadczył o duchowym letargu. Innym groziło całkowite uśpienie (Hebr. 6:4-6) i obumierali dla rzeczy duchowych. Jakże to smutne. Dlatego sprawdźcie siebie – swoje własne serca, zrozumienie i motywy – i dokonajcie korekty, nim przyjdziecie na wieczerzę Pańską. Nie bądźcie niedbali w tej kwestii! „Bądźcie świętymi” w sposobie i duchu, w jakim przychodzicie (1 Piotra 1:16).

W 1 Kor. 10:16-17 (Diaglott) Św. Paweł porusza kwestię znaczenia uczestnictwa w Pamiątce, szczególnie z punktu widzenia „społeczności” członków ciała. Natchnioną wskazówką apostoła jest poważne potraktowanie nasze-

go poświęcenia i uważne studiowanie nie tylko pozao-brazowych lekcji z doświadczeń Izraela, lecz także naszej własnej zgodności ze wzorem Jezusa. Izraelici popadli w kult bożków i usprawiedliwiali cielesne pragnienia. Szemrali, cudzołożyli i „wstawali, aby się bawić” (1 Kor. 10:7-10).

Bałwany mogą być czymś więcej niż tylko rzeźbami. Mogą być wszystkim, czemu chrześcijanin poświęca więcej uwagi niż naszemu Bogu i naszej odpowiedzialności za poświęcenie. Bożki to wszelkie niepoahomowane przywiązanie do takich rzeczy jak: nasze domy, praca, sport, hobby, celebryci (nawet w Kościele! – 1 Kor. 3:21-23), rodziny, czas spędzony przy komputerze, telefonie komórkowym, telewizji, itp.

Wspólny udział we krwi Chrystusa i chlebie, który łamie-my, oznacza, że zanurzamy się, niezależnie od naszych uzasadnionych i właściwych obowiązków rodzinnych, w uwielbieniu i czasie dla Boga oraz zanurzeniu się w Jego woli. To uczestnictwo wymaga wylania naszych „dusz na śmierć” przez poświęcenie naszego czasu, talentów, wpływu i środków aż do prześladowania, cierpienia i śmierci. Postępujemy pokornie, wiernie, szczerze i z pełnym poświęceniem dla naszego Boga – uciekając od ziemskich bożków i grzesznych praktyk. Wzrastajmy w miłości Chrystusowej, budując się wzajemnie w naszej najświętszej wierze i kładąc nasze życie za braci, jak nasz Mistrz uczynił to dla nas (1 Jana 3:14, 16; Jana 10:7-18)!

Niech każdy z nas wcieli w życie ducha Jezusa, słowa i przykład Jezusa i naśladuje apostoła Pawła tak, jak on naśladował Jezusa i niech czyni **WSZYSTKO** ku chwale Boga.

Larry McClellan